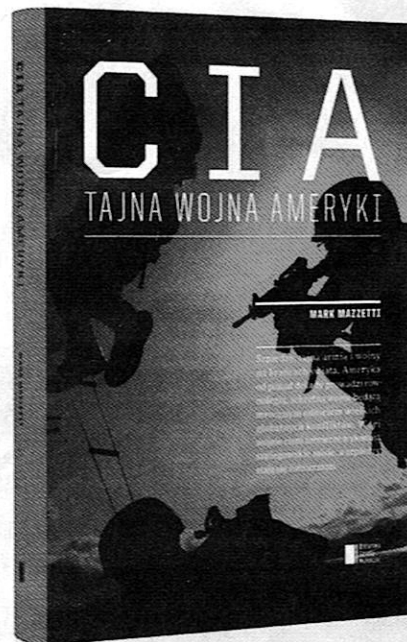


Pasjonująca opowieść o zakompleksionej córce pastora, która stała się najpotężniejszą kobietą Europy



Najnowsza, sensacyjna historia CIA pióra laureata Nagrody Pulizera

KSIĄŻKI DO NABYCIA W SALONACH EMPIK, W SIĘCI MEDIA MARKET I SATURN, KSIĘGARNIACH ORAZ NA kulturalnysklep.pl LUB POD NUMEREM TELEFONU 801 130 000; W FORMIE E-BOOKA NA publio.pl

opłata za połączenie zgodnie z taryfą operatora

ogłoszenie własne wydawcy

REKLAMA

Kiedy zdecydowała się na piątą próbę, wszyscy – lekarze, naukowcy, specjaliści od wytrzymałości, neurologrzy, jej ekipa – mówili: – Nie dasz rady. Tego nie da się zrobić.

– Ale jeśli zamierzasz spróbować, będę z tobą do końca – powiedziała jej Bonnie, najbliższa przyjaciółka i kierownik ekspedycji.

Mottem piątej próby było hasło „znajdź sposób”. Kiedy rankiem 31 sierpnia 2013 roku Diana stała na skałach mariny Hemingwaya, podeszła do niej Bonnie, mocno ją przytuliła i powiedziała: – Znajdźmy naszą drogę na Florydę.

53 godziny później Nyad stanęła na plaży w Key West.

Sprawa życia lub śmierci

Krótko po zakończeniu ekspedycji pojawiły się pierwsze głosy sceptyków: dlaczego Nyad płynęła tak szybko? Skoro mówi, że płynęła bez pomocy z zewnątrz, to dlaczego ekipa karmiła ją i poila? Dlaczego nosiła kostium kąpielowy, który mógł jej pomóc utrzymać ciepłość ciała i zwiększyć prędkość? Dokonanie Diany podważali głównie długodystansowi pływacy wyznający rygorystyczne „zasady kanału La Manche”, które nie zezwalają na pomoc z zewnątrz i sztuczne ułatwienia, np. w postaci niestandardowego stroju kąpielowego.

10 września Nyad opublikowała spis tego, co jadła i piła, dane meteorologiczne, kierunek i prędkość prądów morskich, historię z nadajnika GPS i odpowiedziała na zarzuty: nigdy nie mówiła, że będzie płynąć zgodnie z „zasadami kanału La Manche”; na jej szybkość miał wpływ Prąd Zatokowy, który momentami zwiększał jej średnią prędkość z 2,4 km na godz. do 3,86 km na godz.; a kostium był konieczny, żeby przeżyć. – Był niezbędny dla mojego bezpieczeństwa. To była sprawa życia lub śmierci i dlatego z niego skorzystałam – mówiła brytyjskiemu dziennikowi „The Guardian”.

Dwa lata przedtem, zanim Nyad dotarła do drugiego brzegu, reporterka „New York Timesa” zapytała ją, co się wtedy stanie. – Będę czuła satysfakcję z tego, że wiem, jak to jest się nie poddać – powiedziała Nyad.

Jej przyjaciółka Bonnie Stoll dodała:

– Myślę, że Diana uważa, iż to zmieni jej życie. Myślę też, że Diana będzie rozczarowana tym, iż to nie zmieni jej życia. ■

Wystąpienie Diany Nyad na konferencji TED w San Francisco oraz fragment dokumentu o niej – „Other Shore” – można obejrzeć w wydaniu „Wysokich Obcasów” na iPada (do kupienia w AppStore)